

Andrzej Małkiewicz

27 listopada 2022

Po trzech kwartałach

Minęły niedawno trzy kwartały wojny, warto je podsumować.

Cele rosyjskiej agresji nigdy nie zostały jawnie sformułowane, ale można przypuszczać, że było to przejęcie kontroli nad Ukrainą, by zapoczątkować odbudowę Rosji w granicach dawnego Imperium Carskiego. Doraźnie, strona rosyjska pierwszego dnia agresji przekazała Ukrainie żądanie kapitulacji.

Wszystko to nie powiodło się.

Tylko przez kilka pierwszych dni wojska rosyjskie szybko posuwały się naprzód, opanowały znaczną część państwa, pod okupacją znalazły się trzy tysiące miejscowości. Ale nie osiągnęły żadnego z celów podstawowych – nie zdobyto Kijowa ani Charkowa, choć te dwa najważniejsze miasta Ukrainy położone są blisko granicy, nie zabito prezydenta, co mieli wykonać dywersanci z „Grupy Wagnera”, nie skłoniono władz państwa do ucieczki ze stolicy. Nie udało się odciąć łączności, zwłaszcza Internetu. Nie znaleziono wielu kolaborantów. Dzwoniono do wielu lokalnych ukraińskich polityków z propozycją kolaboracji. Zaskoczeniem były niemal powszechne, radykalne odmowy, niekiedy wsparte wyzwiskami. Tylko nieliczni ukraińscy politycy – głównie niskiego szczebla – poparli agresję.

Jeszcze przez kilka dni wojska rosyjskie coraz wolniej posuwały się do przodu, a wkrótce zostały odparte od Kijowa, nieco później od Charkowa. Największe sukcesy osiągnęły na południu, gdzie dotarły do Dniepru, sforsowały go, ale kilkadziesiąt kilometrów dalej zostały zatrzymane. Na tym początkowym etapie była to przede wszystkim wojna ruchowa kolumn pancernych i zmechanizowanych, przy niewielkim udziale lotnictwa. Tylko w najbardziej na wschód wysuniętym rejonie walk, w Donbasie i okolicach, ukształtowało się coś na kształt linii frontu. Ostatnim rosyjskim sukcesem było zdobycie Mariupola 16 maja, co pozwoliło połączyć siły rosyjskie na południowym i wschodnim odcinku walk. Ale niewiele z tego wynikło.

W tym pierwszym okresie Rosja osiągnęła istotny sukces zatapiając niemal całą flotę wojenną Ukrainy, która była niewielka, złożona wyłącznie z małych jednostek. Ale nie umiano tego zdyskontować. Nie dokonano desantu na wybrzeża w pobliżu Odesy, a wkrótce Ukraińcy przejęli inicjatywę na morzu, zatopili rosyjski okręt flagowy i kilka mniejszych jednostek, co spowodowało, że już od lata flota rosyjska zaniechała jakiegokolwiek aktywności, poza tylko wystrzeliwaniem rakiet z okrętów.

Również lotnictwo rosyjskie nie sprawdziło się, mimo ogromnej przewagi w ilości samolotów. Okazało się, że piloci nie umieją prowadzić walk powietrznych, ani unikać ostrzału artylerii przeciwlotniczej. Po poniesieniu poważnych strat zaniechali lotów poza linię frontu, jedynie znad własnego terenu wystrzeliwali rakietami.

Po pierwszym kwartale wojna przyjęła charakter przede wszystkim walk na wyniszczenie. Trwały ataki raketowe i ostrzał artyleryjski, coraz większą rolę odgrywały drony, których armia rosyjska miała początkowo dość sporo, ale nie umiała ich efektywnie używać, niemal wszystkie zostały zniszczone. Tymczasem Ukraińcy

wykorzystywali drony znacznie bardziej efektywnie, szczególnie Bayraktary produkcji tureckiej. Rosja od sierpnia sprowadzała drony z Iranu, które okazały się niezbyt efektywne, łatwe do zestrzelenia, tylko część docierała do celów. Ale to wystarczało by powodować poważne straty na zapleczu. Armia ukraińska była coraz lepiej zaopatrzona w zachodni sprzęt, jej żołnierze byli pospiesznie szkoleni zarówno w kraju, jak i za granicą w obsłudze tego sprzętu. Pojawiły się doniesienia o skutecznych atakach raketowych i artyleryjskich daleko na rosyjskim zapleczu.

Do października duża część Ukrainy została wyzwolona, choć były też odcinki „frontu”, na wschodzie kraju, gdzie armia rosyjska uporczywie próbowała posuwać się do przodu. A w wyzwolonych wsiach i miastach wciąż znajdowano dowody rosyjskich zbrodni wojennych, zarówno wobec żołnierzy jak i zwłaszcza ludności cywilnej.

W listopadzie Rosjanie zaniechali prób zdobywania terenu, skupili się na niezbyt efektywnym bronienu dotychczasowych zdobyczy. Jednocześnie zintensyfikowali ostrzał Ukrainy, teraz skupiony już nie na obiektach wojskowych, ale na infrastrukturze. Atakowali zwłaszcza elektrownie. Rosyjskie dowództwo prawdopodobnie postanowiło wyniszczyć Ukrainę ekonomicznie, skoro na zwycięstwo militarne nie widziało już szans. Nadal walczone na wielu odcinkach kolumnami, przez co publikowane w mediach mapy zawierające linie „frontu” są mylące. Pomiedzy rosyjskimi kolumnami w skrajnych wypadkach istniały 20-kilometrowe odstępy, co umożliwiało Ukraińcom manewry i atakowanie kolumn z boku, po powodowało duże straty w armii agresora. Temu przede wszystkim miała przeciwdziałać mobilizacja – nowi żołnierze mieli zapełnić te luki.

Ważnym aspektem była sytuacja międzynarodowa. Powoli, ale coraz wyraźniej Rosja była izolowana dyplomatycznie. Jej sojusznikami pozostały państwa na ogół biedne i zacofane, coraz więcej z nich starało się rozluźnić tę współpracę. Wciąż niejasna była postawa Chin, które formalnie były sojusznikiem, ale coraz wyraźniej dystansowały się wobec Kremla.

Sankcje ekonomiczne okazały się mniej skuteczne niżbyśmy chcieli, ale prawdopodobnie poważnie utrudniały Rosji produkcję uzbrojenia, od sierpnia wydatki budżetu państwa przewyższyły dochody. Szacowano, że przez trzy kwartały wojna kosztowała Rosję równowartość 82 mld dolarów – około jedną czwartą jej rocznego budżetu. Liczba ta nie obejmuje stałych wydatków wojskowych ani konsekwencji strat wywołanych sankcjami – są to wyłącznie wydatki na bezpośrednie działania w Ukrainie (Володимир Даценко, *За дев'ять місяців Росія витратила на війну \$82 млрд – це чверть її річного бюджету. Наступного року РФ може її не потягнути. Розрахунки Forbes*, <https://forbes.ua/war-in-ukraine/za-devyat-misyatsiv-rosiya-vitratila-na-viynu-82-mlrd-tse-chvert-ii-richnogo-byudzhetu-rozrakhunki-forbes-24112022-9997> - dostęp 24 listopada 2022 r.). A perspektywicznie zablokowany został rozwój najbardziej nowoczesnych dziedzin wytwórczości, co sprawiało, że gospodarka popadała w coraz większe zacofanie. Prawdopodobnie ponad milion Rosjan zbiegło za granicę, by uniknąć poboru do wojska. To wprawdzie mniej niż 1 proc. ludności, ale są to ludzie energiczni, najlepiej wykształceni, mający zazwyczaj doświadczenie zawodowe, ich brak na rynku pracy będzie problemem.

Rosja próbowała szantażować zachodnią Europę blokowaniem dostaw surowców – poniosła w tym zakresie wyraźne niepowodzenie.

Sytuacja agresora stawała się coraz trudniejsza. W chwili rozpoczęcia wojny dysponował mniej więcej dziesięciokrotną przewagą, mało kto przypuszczał, że w tej sytuacji Ukraina zdoła się obronić. Tymczasem nie tylko powstrzymała ataki, ale dziś odzyskuje utracone pozycje.